Wydanie wieczorowe (6 kolumn).

GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 14 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 284.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Polska Macierz Szkolna
patrz: Wiadomości bieżące.

Bibljoteka Publiczna
patrz: Wiadomości bieżące.

? Mikołaj Mikołajewicz ?
? WOROW ?
patrz str. 3.

KANTOR wymiany A. Filipowskiego w Grand-Hotelu posiada **LOSY wszystkich loterji,** które nabyć można po cenach b. przystępnych.

Kwestja polska w Rosji.

W połowie września „Russkija Widomosti" doniosły, że członek rosyjskiej Rady Państwa, hr. Zygmunt Wielopolski, zaproszony został przez prezydenta ministrów Stuermera na konferencję w gmachu ministerjum spraw zagranicznych: rozmowa trwała półtorej godziny i, jak dziennik moskiewski zaznacza, toczyła się we francuskim języku. Po dość osobliwych ceremonjach (jak np. pokazywanie i szczegółowe objaśnianie Wielopolskiemu galerji rosyjskich ministrów spraw zagranicznych jeszcze od cara Aleksego Michajłowicza) Stuermer oświadczył, iż podczas ostatniej bytności jego w głównej kwaterze postanowiono ogłosić akt o przyszłem uregulowaniu zasad państwowych Królestwa Polskiego i że zapowiedź tego aktu nastąpi w dniach najbliższych. Równocześnie zaznaczył Stuermer, że punkt widzenia rządu w sprawie urządzenia Polski różni się tylko nieznacznie od poglądu Polaków (których?), że różnice te nie są zasadnicze i dotyczą jedynie szczegółów przyszłego uregulowania sprawy polskiej. Na tem miała się „rozmowa" zakończyć.

W parę dni później „Russkija Wiedomosti" znowu powróciły do kwestji przyszłości Polski, zamieszczając taką wiadomość z Petersburga: „W akcie uroczystym o sprawie polskiej będzie tylko powiedziane, że zdecydowano się nadać Polsce autonomję, przyczem powtórzone będą „historyczne słowa" Goremykina, wypowiedziane w Dumie państwowej 2 sierpnia 1915, iż Polska otrzyma prawo do swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego. Kiedy sam akt o nadaniu autonomji zostanie ogłoszony, na razie jeszcze — nie wiadomo".

Nowe rzeczy wypłynęły w równoczesnem prawie doniesieniu dziennika „Russkoje Słowo", które zawiadomiło, iż pod przewodnictwem Stuermera odbyła się „narada prywatna pewnych członków gabinetu", w której między innymi wzięli udział ministrowie Chwostow i Makarow. Tym razem rozważaną była sprawa opracowania formy oświadczenia rządu w kwestji polskiej. „Według pogłosek", jakie dotarły do nasu „Russkiego Słowa", w oświadczeniu tem ma być zaznaczone istnienie aktu, nadającego Polsce nowe autonomiczne warunki bytu, sam akt sam zostanie ogłoszony „po wyzwoleniu ziem polskich od nieprzyjaciela". Prywatnie konferujący ministrowie uchwalili również, że trzeba w oświadczeniu rządowem zaznaczyć, iż projekt autonomji Polski będzie przedłożony Dumie natychmiast po jej ponownem zebraniu się, z czego wynikałoby, że Stuermer i jego towarzysze obiecują sobie bardzo rychłe „wyzwolenie ziem polskich od nieprzyjaciela", albo też przewidują długie jeszcze bezrobocie Dumy.

Parę tygodni upłynęło od owych rozmów, narad i „wyjaśnień".

W pierwszych dniach października berlińska „Vossische Zeitung" przyniosła od swego jakoby dobrze w sprawach rosyjskich informowanego korespondenta ze Stockholmu wiadomość o zachwianiu się stanowiska Stuermera. Informator dziennika berlińskiego stwierdza, że prezydent gabinetu rosyjskiego wywróci się już lada chwila, a to z powodu dwóch spraw: z powodu skompromitowania się nieudolną aprowizacją i z powodu swej polityki — polskiej. „Kwestja, na której Stuermer wkrótce może się potknąć, jest kwestja polska"—donosił korespondent „Vossische Zeitung". A oto bliższe wyjaśnienie informatora niemieckiego: „Rosyjska orjentacja, którą ująć można w słowach: wszystko przyrzec — niczego nie dotrzymać, nie ma zwolennika w Stuermerze. Już na pamiętnej radzie koronnej w głównej kwaterze wojennej oświadczył on, że w kwestji polskiej nie należy bawić się w muzykę przyszłości, a natomiast wystąpić z niewielkiemi, lecz wyraźnie określonemi ustępstwami.

Jak wiadomo, Stuermer znalazł się wówczas w mniejszości, obecnie zaś nie chce zgodzić się na potwierdzenie, a tem mniej ogłoszenie zapowiadanej tyle razy proklamacji do narodu polskiego". Korespondent „Vossische Zeitung" nawiązuje wreszcie do znanej już i w coraz to nowe szczegóły przystrajanej rozmowy Stuermera z Wielopolskim. Gdy mianowicie Wielopolski zażądał, aby Koło Polskie otrzymało przynajmniej poufne informacje o treści przyszłej proklamacji, miał Stuermer odrzec, iż „w myśl ścisłych dyrektyw nie jest do tego upoważniony", a to tem bardziej, że niebawem mogą zajść zmiany na najwyższych urzędach" i odsłonięcie kart mogłoby spowodować „wpływy na stanowisko rządu w kwestji polskiej". Dobrze poinformowany korespondent wnosi, że sam Stuermer liczy się widocznie z możliwością swej dymisji.

Po tem wszystkiem nadeszła via Rotterdam i Berlin wiadomość, iż „Russkija Wiedomosti", tak skrzętnie wyławiające pogłoski o naszej sprawie, doniosły przed kilku dniami co następuje: „Prezydent ministrów Stuermer oświadczył przedstawicielom stronnictw polskich, że ostateczne decydujące oświadczenie rządu w kwestji polskiej będzie ogłoszone w najbliższym czasie. Stuermer sądzi, iż mimo, że między żądaniami Polaków a poczynionemi im koncesjami leży wielka — przepaść, to jednak przyjdzie do porozumienia".

Po ostatniej tej informacji, wieńczącej godnie szereg poprzednich, wiemy o stanie sprawy polskiej w Rosji mniej więcej tyle, co na początku, to znaczy—nic.

* * *

Tymczasem atoli Borys Stuermer chwieje się. Osłabione już stanowisko tego filara reakcji nacjonalistycznej odgryzają potężne wpływy ambasadora angielskiego Buchanana i byłego ministra spraw zagranicznych Sazonowa. Gdy zabiegi tych dwu sprzymierzeńców wezmą górę, wyłonią się nowi ludzie i nowe prądy. Czy już decydujące? Wolno wątpić. Nic nie wróży rychłego końca wojny. Zbliżająca się kampanja zimowa, a potem trzecia wiosenna i może jeszcze trzecia letnia, mogą przynieść dalsze zmiany, w których gotowe bez śladu utonąć wszelkie koncepcje i kombinacje chwili, a wśród nich także hardy i uporczywy dogmat rosyjski, że sprawa polska jest „wewnętrzną" sprawą cara jegomości i jego Dumy.

A. Ch.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 12 października. Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 października:

Z frontu zachodniego nic znamiennego niema do doniesienia.

Na froncie kaukaskim w kierunku wybrzeża dzielne wojska kaukaskie odrzuciły turków z ich stanowisk na pasmach gór pod Sog Tszinardjik i usadowiły się na prawym brzegu rzeki Karszutdarani aż do jej ujścia.

Na froncie w Dobrudży obustronny ogień i działalność wywiadowcza.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 12 października. Główna kwatera donosi pod datą 11 października:

Na froncie macedońskim na północ i na północny wschód od Sikotkiwir zajęliśmy na nowo wieś Brod i odrzuciliśmy kilka nocnych ataków.

Na zboczach Nidze Planiny wypędziliśmy dwa nieprzyjacielskie oddziały, które próbowały posunąć się naprzód na zachód od Dobropola.

Na froncie rumuńskim, na Dunaju, pod Vidinem, słaby ogień artyleryjski. Baterje nasze zmusiły baterje nieprzyjacielskie do milczenia.

W Dobrudży, na zachód od linji kolejowej Dobric—Dedjidie panuje spokój, na wschód od tej linji słaby ogień artyleryjski.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 12 października. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 11 października.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle starcia oddziałów wywiadowczych i lekki ogień artylerji.

Na lewem skrzydle odparliśmy nieprzyjaciela, zamierzającego wykonać napad i atak.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (12 października).

Na północ od Somme francuzi poczynili dalsze postępy w kierunku zachodnim od Sailly-Saillisey.

W Wogezach francuzi wykonali nagły atak z wynikiem pomyślnym, przyczem wzięli 11 jeńców.

Na froncie salonickim serbowie odparli gwałtowne kontrataki i weszli do wsi Brod.

Z angielskiego (12 października).

W ciągu nocy podjęliśmy pięć napadów w okolicy Massines, Bois Grenier, Haisnes. Wzięliśmy jeńców i wyrządziliśmy straty.

Pomiędzy naszym frontem a drogą z Bapaume do Peronne podjęliśmy atak.

Na froncie salonickim w ciągu dnia obsadziliśmy Topalowa i Prosenik.

Z włoskiego (11 października).

Na Pasubio toczyła się wczoraj bardzo ożywiona walka, która zakończyła się dla nas świetnym sukcesem.

W szalonych szturmach, piechota nasza opanowała całą gęstą sieć nieprzyjacielskich rowów ochronnych w odcinku Cosmagon i rozszerzyła posiadłości nasze na stoki Menerle i na pierwszy stok południowy Boite. Dotychczas naliczyliśmy 350 jeńców, w tem 10 oficerów.

Wieczorem 9 października powiodło się przeciwnikowi w dolinie Travignolo wtargnąć na niektórych punktach do naszych wysuniętych naprzód rowów; został on jednak natychmiast za pomocą kontrataku wyparty.

Na froncie Alp Juliskich piechota nasza wtargnęła po poł. do okręgu na wschodzie od Vertobizza do jednego z odcinków silnej linji nieprzyjacielskiej pomiędzy Sober a Vertoiba. Wzięliśmy 861 jeńców, w tem 25 oficerów i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Na Karście piechota nasza zdobyła prawie całą linję licznych nieprzyjacielskich rowów ochronnych w odcinku frontu pomiędzy Wippachem a wzgórzem 208. Nova Villa i silnie umocnione wzgórza, położone dookoła góry 208, zostały, po zaciętej walce, przez nas obsadzone. Dotychczas naliczyliśmy 5034 jeńców, w tem 164 oficerów. Wzięliśmy bogatą zdobycz w broni i amunicji.

Z rumuńskiego (11 października).

Na froncie północnym i północno-zachodnim odparliśmy z łatwością atak nieprzyjacielski pod Tatrang.

Pod Caineni i na wzgórzach na wschodzie i na zachodzie od Jiu powstrzymaliśmy atak nieprzyjacielski w kierunku Bagufeldu.

Na froncie południowym artylerja nasza ostrzeliwała Viddin i wywołała duże pożary.

W Dobrudży nic nowego.

Grecja pod naciskiem koalicji.

Z Londynu donoszą: „Daily Mail" podaje następujące wiadomości, otrzymane z Aten o wypadkach, jakie poprzedziły wydanie floty greckiej. Gdy gabinet we wtorek wieczorem otrzymał notę koalicji, zebrał się bezzwłocznie na posiedzenie, które trwało od godz. 6 i pół do 8 i pół.

W czasie sesji powiadomiono prezesa ministrów, ministra spraw wewnętrznych oraz ministrów marynarki i spraw wewnętrznych, jako też szefa sztabu generalnego, że król czeka na nich w swym zamku w Atenach.

Król przybył samochodem z szybkością 95 klm. z Tatoi. Konferencja z Królem trwała pół godziny.

O 9-ej zrana król pojechał do pałacu księcia Mikołaja w Kefisji, gdzie nań oczekiwał już książę Andrzej. Z Kefisji proszono admirała Palmera, aby tam przybył.

O 1-ej odbyło się trzecie posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 3-ej. „Daily Chronicle" dowiaduje się z Aten, że natychmiast przystąpiono do wydania greckich okrętów. Zapewniają, że lżejsze okręty oddane będą rządowi tymczasowemu i wysłane do Salonik.

„Züricher Tagesanzeiger" donosi z Paryża: Jak donoszą dzienniki paryskie z Aten, stolica Grecji obsadzoną została wojskowo przez koalicję. Silne oddziały francuskie i angielskie obsadziły domy i gmachy publiczne.

Do „Daily Mail" donoszą z Aten, iż król Konstantyn szykuje się do ucieczki. Do Larissy odeszły już podobno duże bagaże i środki żywności. Specjalny pociąg kolejowy stoi pod parą, gotowy do odjazdu do Laryssy.

„Neuwe Rotterdamsche Courant" pisze: Z Grecją została sprawa załatwiona. Flota jej została wydana i rozbrojona. Forty nadbrzeżne oddane w ręce koalicji, koleje żelazne również. Armja, z rozkazu zagranicy zdemobilizowana, objęta jest częściowo rewolucją przeciwko własnemu rządowi. Telefonami i telegrafem rządzą obcy. Grecja, jako państwo niezależne, przestała istnieć. Staje się jasnem, że Ateny staną się wkrótce drugimi Salonikami.

Z Aten donoszą do Lugano: Oficerowie koalicji przejęli obowiązki policji portowej i kolejowej. Gabinet grecki wniósł protest przeciwko ultimatum francuskiemu.

Niemieckie łodzie podwodne na oceanie lodowatym.

Dziennik chrystjański „Aftenposten" stwierdza, że, skutkiem niemieckiej straży podwodnej na oceanie lodowatym, obecnie została dosłownie przerwana wszelka komunikacja pomiędzy Norwegją i Rosją. W portach norweskich stoi jeszcze wiele parowców, przeznaczonych do Archangielska, które jednakże, w obawie przed zatopieniem, nie ruszają w drogę. Norweskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie przyjmują ubezpieczeń statków, jadących do Rosji.

Ameryka a łodzie podwodne.

Londyński korespondent dziennika medjolańskiego „Secolo" donosi, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę, dotyczącą traktowania łodzi podwodnych, wywołała w kołach politycznych angielskich nieoczekiwane wrażenie ze względu na ostrą formę i niemal gwałtowne wyrażenia. Prezydent Wilson nie ma najmniejszego powodu do zgłoszenia jakiegokolwiek wtrącania się do spraw Stanów Zjednoczonych.

Strata 2 miljonów ton.

„Magdeburger Zeitung" donosi z Bazylei: „Journal of Commerce", omawiając walkę łodziami podwodnemi zaznacza, że straty angielskiej floty handlowej wynoszą po miesiąc wrzesień 2 miljony ton.

W miesiącu sierpniu musieli Anglicy 75 procent węgla, przeznaczonego do wywozu, przewieźć na obcych okrętach. Anglja nie będzie zdolną do konkurencji, jeżeli nie zdoła natychmiast pokryć ubytku zniszczonych torpedami okrętów. Działalność niemieckich łodzi podwodnych staje się dla Anglji katastrofą.

Koalicja a pośrednictwo pokojowe.

Rzymska „Agenzia Nacionale" dowiaduje się z Hagi, iż posłowie angielski i francuski w Hadze dali przed kilku dniami rządowi holenderskiemu do zrozumienia, że wszczynanie wszelkich akcji, zmierzających do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, uznawane będzie przez państwa koalicyjne jako akt nieprzyjacielski, skierowany przeciwko tym państwom.

Zaprzeczenie pogłoskom.

„Koelnische Ztg." dowiaduje się z Berlina, że rozpowszechniane w krajach neutralnych pogłoski o rzekomo mającym wkrótce nastąpić oddzielnym pokoju z Rosją pozbawione są wszelkiej podstawy faktycznej.

Radosławow o możliwościach pokojowych.

Korespondent sofijski dziennika „Az Est" miał wywiad z bułgarskim prezesem ministrów, Radosławowem, który rzekł, między innemi:

„Upragnionym celem na południu zdaje się być dla koalicji Monastyr. Tutaj walczy nie mniej niż 70 tysięcy serbów z wielką odwagą i zaciętością. Serbowie są doskonale wspomagani przez artylerję francuską. Wysiłki te jednak nie będą miały powodzenia. Właśnie dziś konferowałem z naszem dowództwem naczelnem, które zapewniło mnie, że o Monastyr można być zupełnie spokojnym. Co się tyczy pokoju, raczej możliwości pokojowych, to uważam, że gdy zwalczymy ostatecznie Rumunję, uczynimy wielki krok w kierunku zakończenia wojny. Interwencja rumuńska stanowi bezwzględnie pretekst. Przypuszczenie, że Rumunja przyczyni się do zwycięskiego zakończenia wojny, będzie obalone. Grecja, z powodu panującej w niej anarchji, nie może być brana w rachubę. Gdy natomiast Rumunja będzie zwyciężona, zaś państwa sprzymierzone będą miały otwartą drogę do morza Czarnego, będą one mogły zaproponować korzystny dla siebie pokój. Nie chcę powiedzieć przez to, że zajęcie Rumunji stanowczo będzie rozstrzygającem, tak jak nie było niem zajęcie Serbji, lub zdobycie Warszawy. Jednakże, gdy zagrożoną zostanie Rosja południowa, wywołać to będzie musiało obawy i zastanowienie w sferach petersburskich".

Oświadczenie Lloyda George'a.

Podczas zebrania w angielskiej Izbie gmin przemawiał Lloyd George, odpowiadając na głos krytyki, jakie rozległy się z rozmaitych stron w odpowiedzi na jego oświadczenia do przedstawiciela prasy amerykańskiej. Lloyd George mówił: Interwencja pokojowa w chwili obecnej byłaby tryumfem Niemiec, a zgubą Anglji. Nie cofa on ani litery z tego, co powiedział w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim. Nie jest to wyraz jego tylko opinji; tego samego zdania, co on, jest cały gabinet, komisja wojenna, doradcy wojskowi i wszyscy sprzymierzeńcy (oklaski). Oświadczenie, o którem mowa, złożył, uważając to za rzecz ważną i niezbędną (oklaski). Po krótkiej dyskusji, Izba gmin przyjęła żądane kredyty.

Kongres socjalistyczny w Paryżu.

Dnia 24 b. m. rozpoczną się w Paryżu, w pałacu burbońskim, obrady kongresu socjalistycznego, który pierwotnie miał się odbyć w Szwecji. W kongresie tym wezmą udział przedstawicie Francji, Rosji, Włoch, Belgji i Anglji. Przewodniczyć będzie Vandervelde. Na porządku dziennym stoją następujące punkty:

1) Wyjaśnienie przyczyn, dla których pyrtje socjalistyczne reprezentowanych na kongresie państw popierają swoje rządy; 2) Ustalenie parlamentarnego programu na czas dalszego trwania wojny; 3) Zajęcie stanowiska wobec ewentualnego zawieszenia broni i rodzaju rokowań, jakie mogłyby być przeprowadzone; 4) Zastanowienie się nad sprawą międzyparlamentarnego programu dla przywrócenia pokoju; 5) Ustalenie manifestu do państw neutralnych i mocarstw centralnych.

Rosjanie w Rumunji.

Dziennik bukareszteński „Dimineatza" pisze: W Rumunji panuje straszliwa reakcja rosyjska. Kraj nasz był dotychczas zupełnie wolny, teraz jednakże czujemy wszędzie rękę rosyjską. Także i do życia politycznego został wprowadzony system rosyjski i nikt nie może skarg swych wyrażać otwarcie. W armji rumuńskiej jest pełno oficerów rosyjskich, również i śród władz wojskowych odczuwać się daje nacisk rosyjski. Peter Carp może teraz z zupełną słusznością powiedzieć, iż przepowiednie jego się zbyły. Piękne miasto portowe Konstanza przedstawia obecnie smutny widok. Wskutek licznych ataków lotniczych ludność ucieka gromadnie, zaś tłum rabuje, gdzie i co może. Z Bukaresztu nie odchodzi poczta. Życie w stolicy zupełnie zagasło. Odbywają się ciągłe procesje do kościołów, w celu ubłagania nieba o zwycięstwo dla oręża rumuńskiego. W celu uzupełnienia obrazu tego, „Dimineatza" dodaje w końcu, że żołnierze rosyjscy skarżą się, iż obywatele rumuńscy źle ich traktują.

Sztab rumuński winien.

Korespondent „Tägliche Rundschau" donosi z Genewy: Dla osłabienia przykrego wrażenia, które wywarło na opinji publicznej we Francji i Anglji chybione wtargnięcie rumunów do Siedmiogrodu, paryski „Temps" dowodzi, że stało się to z przyczyny rumuńskiego sztabu generalnego, który działał na własną rękę.

„Temps" zarzuca przytem rumuńskiemu sztabowi generalnemu, że nietylko wystawił na niebezpieczeństwo własną sprawę, lecz naraził również na wielką zwłokę cele koalicji na Bałkanach.

Sprawa Suchomlinowa.

Do pism sztokholmskich donoszą z Petersburga, że śledztwo w sprawie byłego ministra wojny, Suchomlinowa, już okończono. Proces rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca, lub najpóźniej w początku listopada, gdyż stan zdrowia Suchomlinowa znacznie się poprawił. Według nowego, przyjętego już przez Radę ministrów, prawa o konfiskacie majątku wszelkich zdrajców, cały majątek Suchomlinowa również ulegnie konfiskacie.

Zdobycz rumuńska dla bułgarów.

„Az Est" donosi: Działa rumuńskie, zdobyte w Siedmiogrodzie, przypadną w całości bułgarom. Wzmocnienie artylerji bułgarskiej jest konieczne, gdyż nieprzyjaciel na Bałkanie, zarówno na północy jak na południu, rozporządza bardzo liczną artylerją.

Uznanie dla Legjonów.

Komendant bawarskiej dywizji piechoty, z okazji przeniesienia Legjonów z dotychczasowego odcinka wydał dnia 9-go października 1916 r. następujący rozkaz dzienny:

„Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legjony Polskie odcinek frontu, będący pod mojemi rozkazami. Duma i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legjonami, ożywionemi tak pełną miłością Ojczyzny. Wszystkim przynależnym do walecznych Legjonów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązków, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakiemi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonemi armjami skutecznie odparli wszystkie rosyjskie ataki.

Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy pamiętny dzień 3 sierpnia, gdy świetnym kontratakiem Legjony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historja wypróbowanych w boju Legjonów wzbogaciła się nad Stochodem nowemi świetnemi wawrzynami.

Sława i zwycięstwo walecznym polskim Legjonom. Moje najgorętsze życzenie szczęśliwej przyszłości.

Podp. von. KNUSSEL, gen.-por. mp.
PUCHALSKI, gen. mp.".

Ogłoszenie.

Włościanin Gustaw Wirt z Wionczyna dolnego, gminy Nowosolna został wybrany i zatwierdzony na sołtysa powyższej wsi.

Włościanin zaś Jan Kirsz z Wionczyna-dolnego został wybrany i zatwierdzony na podsołtysa tejże wsi.

Łódź, dnia 8 października 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.
v. Bernewitz.

Echa tygodniowe.

Małżeństwo a grafologja. Przytułek dla żebraków. Dzisiejsze i jutrzejsze wybory do władz Polskiej Macierzy Szkolnej i Bibljoteki Publicznej. Czy nam potrzebny Plebiscyt?

Od jednego z czytelników „G. Ł." otrzymałem list treści następującej: „Wdzięczny za udzielenie mi przed kilku laty zbawiennej rady, wynikiem której było zaprzestanie pisywania wierszy, w krytycznym momencie mego życia zwracam się do Ciebie, Sz. Redaktorze, z nową prośbą o radę.

Sprawa jest bowiem wielkiej dla mnie wagi i przedstawia się tak:

Po rozejrzeniu się w różnorodnych sytuacjach doszedłem do przekonania, że odkładanie mego ślubu na po wojnie, naraża ojczyznę na wielkie ryzyko braku za lat 20—dzielnych Polaków; wojna się przedłuża, narzeczona się starzeje, ja także, jako że w chwili wybuchu wojny młodzikiem już nie byłem, jednem słowem powiedziałem sobie „Caveant consules", i... żenię się.

Mam jednak bardzo wiele skrupułów i to — sądzę — natury poważnej.

Mimo kilkoletniej znajomości z moją narzeczoną i przetańczenia z nią kilku karnawałów, często odnoszę wrażenie, że nie znam jej charakteru; dotychczas stwierdziłem tylko jedno, że jest ona nader zmienną. Dowody zmienności mojej narzeczonej są tak rzucające się w oczy, że naprawdę niepokoją mnie.

Czyż mogę bowiem wiązać los mego życia na resztę pozostałych mi jeszcze mniej więcej lat 25 z kobietą, która dłużej jak rok nie potrafi nosić sukni, jednej, ściśle określonej formy, lecz musi ciągle ją zmieniać? Gdy poznałem moją narzeczoną nosiła suknie długie i dosyć szerokie; po upływie paru miesięcy suknie jej były już węższe około bioder i kolan, nareszcie rozprute na dole aż po kolana a obcisłość sukien jej była tego rodzaju, że wprost w żenujący sposób ukazywała wszystkie linje i zagięcia jej czarującego ciała (z tego powodu były nawet dąsy między nami). Wreszcie zaczęła moja narzeczona nosić suknie wprawdzie coraz krótsze, ale zarazem i znacznie szersze, zwłaszcza, gdy ceny towarów damskich poczęły gwałtownie iść w górę...

Tyleż mniejwięcej w tymczasie ewolucji „psychologicznych" przeszła moja narzeczona i z bucikami, które nosiła raz szerokie to znowuż wąskie; to obcasy niskie, to znowuż wysokie i t. d. Ciągłe i ciągłe zmiany....

Powiedz więc, Redaktorze, czy nie słuszne są moje obawy, gdy chodzi o połączenie mojego losu z tak zmienną istotą? Radź więc, co mam czynić, gdyż w rezultacie tak samo dzisiaj, jak i dawniej, nie wiem, jaką jest moja narzeczona. Narazie wiem tylko to, że jest niestałą i zmienną. Antoni B..."

Wzruszony tem zaufaniem i ze względu na ogólny charakter sprawy pozwalam sobie udzielić odpowiedzi w echach tygodniowych.

Sz. panie Antoni! Gdy chodzi o tak ważny krok w życiu, jak związanie losów swych z tak zmiennem stworzeniem, jak kobieta, słuszne powstają w duszy pańskiej wątpliwości, co do trwałości pańskiego szczęścia w tej instytucji, która, na ogół biorąc, nie grzeszy zbytnio urozmaiceniem. Otóż, mając to na uwadze, radzę panu odłożyć małżeństwo na pewien czas, gdyż wkrótce będzie miał pan już możność zdobycia co do charakteru pańskiej narzeczonej nieomylnych pewników na wystawie grafologicznej, którą jeden z łódzkich grafologów urządza. Przy pomocy studjów grafologicznych, o ile pan zdobędzie własnoręczny liścik swej narzeczonej, pozna pan tak dokładnie wszystkie zalety i wady charakteru panny Heli, o którą panu w danej chwili chodzi, że zawód pana już spotkać nie może. W piśmie nie ukryje ona żadnych cech swego charakteru. Zapewniam pana, że ów grafolog, który tej, niesłusznie ignorowanej wiedzy poświęcił 25 lat specjalnych studjów, jeszcze w roku bieżącym urządzi pokaz-wystawę grafologiczną, gdzie każdy, nawet laik, na kilkuset wzorach będzie mógł wniknąć w tajniki grafologji, aby przy jej pomocy następnie zdobyć sztukę poznawania tych, z którymi życie zmusza go do obcowania—do zawierania stosunków towarzyskich, handlowych itd.

Już dzisiaj zagranicą firmy handlowe—zanim przyjmą pracownika do biura—poddają uprzedniej ocenie grafologicznej jego ofertę, a nawet i w stosunkach handlowych kierują się wskazówkami grafologicznemi. Jeżeli więc przy zawieraniu stosunków handlowych okazało się korzystnem dla stron poznanie ważniejszych cech charakteru, to cóż dopiero przy wchodzeniu w stosunki, których zerwanie połączone jest później z tak wielkiemi trudnościami. Tyle dobrej rady.

Czy pan Antoni B. zechce wziąć pod uwagę moje rady, nie przesądzam, zależy to od jego indywidualności; może jest skrupulat, ale lubi przytem ułudy, w takim razie niech lepiej skwituje z przedślubnej porady grafologicznej, jeżeli zaś jest jako lis chytry, a jako lew odważny, niech śmiało spojrzy w swoje jutro i... ożeni się po uprzedniem poddaniu ocenie grafologicznej charakteru pisma swej przyszłej żony.

* * *

Łodzianie tak samo łatwo przyzwyczajają się do złych rzeczy jak i dobrych. Już od kilku miesięcy np. zniknęli z ulic naszego miasta żebracy i różnego rodzaju fabrykowani i prawdziwi kalecy obojga płci. Nikt nie jest ciekawy, gdzie się oni obecnie znajdują.

Przyszłość gospodarcza Polski.

Pod tytułem „Myśli przewodnie w sprawie polskiej" zamieszcza „Europäische Staats-u. Wirtschafts-Zeitung", pismo, wychodzące w Monachjum—artykuł, w którym rozważa cały problem polski. Godne powtórzenia są uwagi, dotyczące ekonomicznej strony kwestji. Poniżej przytaczamy je w streszczeniu:

„Ukształtowanie systemu gospodarczego na wschodzie mieć będzie bardzo ważne znaczenie. Polska jest krajem gęsto zaludnionym, który żywił przewyżkę swej ludności głównie z przemysłu, przystosowanego wyłącznie do rosyjskiego terytorjum. Wzrost produkcji rolnej w Polsce, równający się nawet przeciętnym cyfrom niemieckim, starczy zaledwie do konsumcji podczas wojny gdy np. Kurlandja dawać może pewną przewyżkę swych płodów rolnych Niemcom.

Przemysł zaś wobec dążeń rosyjskich i łatwo zrozumiałego odrzucania towarów polskich, będzie sobie musiał szukać nowych rynków zbytu, bo nawet traktaty handlowe nie zdołają utrzymać znacznej części rosyjskiego rynku. Przemysł Niemiec, wyżej wykwalifikowany, mieć będzie więcej widoków na rynku rosyjskim, płacąc swoją produkcją za zboże rosyjskie.

Z drugiej jednak strony życzenia polaków, ażeby stosunki handlowe z Rosją ułożyły się jaknajkorzystniej, powinny być uwzględnione bodaj w interesie własnym środkowej Europy, a zwłaszcza Niemiec. Należy się przecież zastrzedz, że w ogólnych stosunkach do Rosji nie może całość środkowej Europy zbyt wiele poświęcać i że trzeba baczyć, aby nadto ścisłe połączenie ekonomiczne Polski i Rosji w obrocie handlowym nie pociągnęło za sobą niepożądanych następstw, budząc w ludności sympatje niebezpieczne dla nowej autonomji polskiego państwa. Polityka przemysłowa Rosji znihiluje niewątpliwie wymienione niebezpieczeństwo.

Polski przemysł może odszkodowanie za dotychczasowe rynki zbytu w Rosji znaleźć przy odpowiednich zmianach, którym przez zniszczenie wojenne utorowaną została droga w części na rynki zbytu środkowej Europy. Pominąwszy niektóre gałęzie produkcji, może przemysł polski stanąć do konkurencji z przemysłem niemieckim. Przemysł niemiecki wyspecjalizował się, osiągnął wyższą skalę wytwórczości, a przy zdobyciu nowego zbytu w Turcji pójdzie dalej w tym kierunku, i z tego powodu polskie wyroby przemyłowe zaspokajać mogą potrzeby niższe, na towar mniej wybredny. Tę samą rolę spełniać może także przemysł austryjacki.

Już ze względu na ściślejsze połączenie gospodarcze z półwyspem bałkańskim i z państwem tureckiem i wobec specjalnych potrzeb, które tam muszą być zaspakajane, może Polska znaleźć nowy rynek zbytu. Podobnie wymiana handlowa ze Skandynawją przybierze bardziej intensywne formy. W każdym razie jasnem jest, że specjalne interesy polskie i środkowo-europejskie, w zasadzie zgodne, doprowadzić mogą do pewnego napięcia, które usunąć się da jedynie przez bardzo zręczną politykę i administrację".

Warszawska „Nowa Gazeta" artykuł ten zaopatrzyła następującemi uwagami:

„Poglądy te są naogół dość trafne, choć nieścisłe. Nie ulega wątpliwości, że nasza produkcja rolna, przykuta do organizmu rolnego Rosji, doznawała stałych przeszkód w swym rozwoju. Gdy się z nich ostatecznie wyzwoli, podniesie się i co najmniej starczy na własne potrzeby, a nawet, zdaniem naszem pewne przewyżki będzie mogła wywozić.

Należy zarazem stwierdzić, że konjunktury przemysłowe, uniezależnione od Rosji, doznają wprawdzie przewrotów, lecz mogą się stać o wiele pomyślniejsze, gdy przemysł zabiera się głównie do karmienia własnych potrzeb gospodarczych.

Naprzykład przemysł manufakturny, który produkował przeważnie w widokach wywozu na wschód, ma przed sobą zadanie pewnego wydoskonalenia się i zaspakajania naszej konsumcji, której $^2/_3$ pokrywał przywóz. Szanse wywozu pewnych artykułów tego przemysłu do Niemiec, jak o tem mówi rzeczony arkuł, również nie są wyłączone. Wreszcie możemy mieć przed sobą pole zbytu na Bałkanach, dokąd już i dawniej torowaliśmy sobie drogi.

Co się tyczy przemysłu metalowego, to było to zjawisko odrębne od zjawiska na polu manufaktury. Produkowaliśmy przeważnie wyroby wydoskonalone, a przejawiał się brak wyrobów grubszych. Fabrykaty wyższego gatunku znajdą we wszelkich warunkach doskonałe zastosowanie. Pod tym względem przemysł nasz nie potrzebuje się wcale obawiać konkurencji. Trzeb[illegible] jednak rozszerzyć w zakresie wy[illegible] grubszych, które dotychczas spro[illegible]liśmy z zewnątrz.

Nareszcie stwierdzić należy, że niedawno odbywały się dyskusje w gronie wielkiego przemysłu i że naogół ustalono zasadę, iż niezależność przemysłowa powinna być odtąd hasłem całej produkcji i że tym zadaniom z pewnością podołamy. Ten kompetentny głos, który nareszcie rozwiał dawne legendy o „wcieleniu organicznem", powitać na[illegible] zadowoleniem".

[illegible] społeczne.

W Bernie w Szwajcarii powstaje polskie Muzeum społeczne. Muzeum ma na celu informowanie opinji europejskiej o sprawach polskich i uzasadnienie postulatu niepodległości państwa polskiego. Dla osiągnięcia tego celu, Muzeum społeczne zajmować się będzie gromadzeniem materjałów, oraz utworzeniem i prowadzeniem biura pracy społecznej dla udzielania cudzoziemcom informacji o stosunkach polskich w najszerszym zakresie; opracowywaniem odpowiednich artykułów w prasie, jak również wydawaniem pism perjodycznych oraz broszur i dzieł, traktujących o sprawach polskich.

Polskie Muzeum społeczne niema być ekspozyturą żadnej partji lub stronnictwa, lecz instytucją ogólno-narodową, mającą na celu połączenie wszystkich wysiłków polskich, zmierzających w kierunku krzewienia haseł niepodległości polskiej i starać się o zjednanie dla tej idei opinji publicznej wszystkich narodów.

Muzeum zajmować będzie oddzielny gmach i posiadać podręczną księgarnię z wydawnictwami polskiemi, odznakami pamiątkowemi, kartami pocztowemi i t. p., a dalej: czytelnię, kawiarnię, lokal klubowy, salę odczytową, biura, oraz kilka sal, zajętych przez wystawę ruchomą Towarzystwa Muzeum. Polskie Muzeum społeczne posiadać będzie pięć działów: a) statystyczno-ekonomiczny, b) historyczny, c) prawno-polityczny, d) kultury polskiej i e) prasowy.

Polskie Muzeum społeczne — niezależnie od prowadzenia pięciu swoich działów — podejmować będzie oddzielne wydawnictwa, wydawać w języku polskim biuletyn, zawierający najważniejsze wiadomości z prasy poznańskiej, krakowskiej i warszawskiej, jak również z prasy polskiej, wychodzącej w Rosji i za granicą, i uwzględniający głosy prasy cudzoziemskiej w sprawie polskiej, wydawać w języku obcym pismo, mające na celu informowanie cudzoziemców o Polsce; organizować zjazdy, kongresy, prelekcje, oraz pogadanki popularne z przezroczami; urządzać wystawę rzeczy polskich według poszczególnych działów.

Wystawa polskiego Muzeum społecznego mieć będzie na celu informowanie cudzoziemców o Polsce i jej kulturze. Wystawa obejmować będzie działy następujące: geograficzno - statystyczny, historyczny, prawno-polityczny i t. d.

[illegible]wności pożyczek.

[illegible]ownością danego waloru nazy[illegible] dochód, jaki przynosi ulokowany w papierze procentowym kapitał w stosunku do określonego procentu od 100.

Jeżeli więc pytamy się, jaki dochód daje $5^1/_2$% walor 100-rublowy, gdy kurs tego waloru wynosi 93, to zadanie rozwiązujemy w sposób prosty: dzielimy 5,5% przez 93 i otrzymujemy 5,914%. Powiadamy wtedy, że mamy dochodu rocznego rb. 5,91 od papieru 100-rublowego, za który zapłaciliśmy tylko 93 rb.

Nowa pożyczka miejska Warszawska, będzie właśnie 5.5%—czyli typu odmiennego, niż pożycki poprzednie.

Obniżenie stopy jest jednak tylko pozorne, jeżeli w rachunku uwzględnimy jej wczesną, bo już od 1 października 1918 roku rozpoczynającą się umarzalność. Przy ewentualnej amortyzacji posiadacz pożyczki oprócz dochodu z procentu otrzyma zysk na różnicy kursu w kwocie rb. 7 (100—93) czyli w stosunku rocznym od rubli 93 wypadnie 3,763%, razem więc w razie umorzenia obligacji w dniu 1 października 1918 roku dochód ten wyniesie 9,677%.

Przy umorzeniu w r. 1920 pożyczka przyniesie dochodu 5,914% + 1,882% czyli razem 7,8%, a w roku 1922—6,9% i t.d.

Uważamy jednak, że kurs 93 jest tylko przejściowy i że w czasach normalnych przypuśćmy za dwa lata cena ta bezwątpienia podniesie się do al pari. t. j. 100 za 100, a wtedy bez umorzenia dochód od pożyczki wyniesie: kupon za dwa lata rb. 11 i zysk na kursie rb. 7, razem rb. 18, co od sumy wyłożonej (rb. 93) równa się oprocentowaniu $9^2/_3$% rocznie.

Prospekt zawiera jeszcze jeden warunek, który poważnie przemawia za zyskownością pożyczki a mianowicie, że Magistrat zastrzega sobie prawo skupu całej lub części pożyczki po cenie nominalnej począwszy od 1 października 1919 roku, w każdym terminie płatności kuponów. W tym wypadku właściciel pożyczki otrzymuje 7 rubli zysku. Zysk ten tem prędzej będzie można zrealizować, im prędzej miasto przystąpi do zamiany obecnych krótkoterminowych i wysokoprocentowych pożyczek na długoterminowe i niżej procentujące. Sądzimy, że Magistrat st. m. Warszawy do zamiany dążyć będzie, jak tylko nastaną normalne warunki.

W obecnej chwili, kiedy kapitaliści szukają pewnej i dobrze procentującej lokaty, nowa pożyczka Warszawska miejska zjawia się na rynku naszym w samą porę i niewątpliwie znajdzie dostateczną ilość chętnych nabywców.

Niżej podpisany miał sposobność zobaczenia ich, zgromadzonych razem w przytułku przy ul. Zagajnikowej, gdzie w gmachu b. monopolu rządowego są umieszczeni, uprzednio zdezynfekowani, czysto odziani i zajęci pracą produkcyjną. Niejeden z tych żebraków, po wciągnięciu się do pracy, może zostać jeszcze pożytecznym członkiem społeczeństwa. Dobry to uczynek usunięcie z ulicy zawodowej żebraniny. Należałoby jeszcze pomyśleć o żebrzących dzieciach i stworzyć dla nich schronisko, w którem w umoralniający i pożyteczny sposób czas by spędzały.

Zawdzięczając wzorowemu — przez p. Karola Vogtmana—kierownictwu tego przytułku dla żebraków, miasto nasze ma możność zaopatrzenia się w suche rąbane drzewo na zimę, którego tysiące pudów przygotowanych zostało.

Są więc dwie korzyści dla miasta, pierwsza, że usuniętą została demoralizująca filantropja uliczna i druga—że miastu przybyło sporo opału, co pośrednio wpływa na zmniejszenie się spekulacji drzewem opałowem, gdyż każdy może w przytułku nabyć drzewa rąbanego po cenach względnie przystępnych.

* * *

W dziejach kultury i oświaty miasta Łodzi dzień dzisiejszy i jutrzejszy winny zostać zapisane. Dzisiaj bowiem ogół polski powierzy wybrańcom swoim osy polskiej Macierzy Szkolnej, jutro zaś zebranie organizacyjne *Bibljoteki publicznej*.

Czyż w czasach obecnych można sobie wyobrazić większe miasto bez Bibljoteki publicznej?

Grono ludzi dobrej woli na pytanie to odpowiedziało przecząco, uznając niezbędność otworzenia Bibljoteki publicznej.

Macierz Szkolna i Bibljoteka publiczna—toż to przecie siostrzyce rodzone, niechaj więc ogół polski jednakowo je popiera...

* * *

Gdy jedni zajmują się sprawami realnemi, są i tacy, którym świtają pó głowie takie np. pomysły, jak urządzenie plebiscytu w Królestwie Polskiem, aby „ustalić rzeczywistą wolę narodu, zapytując go o nią bezpośrednio w drodze plebiscytu".

Może kto inny wyjaśni panu E. S. w specjalnym artykule, że projekt jego jest wogóle, chociażby ze względów technicznych, niewykonalnym, ja tylko zwrócę uwagę na tem miejscu, że w sprawie pewnych, męczących autora artykułu zagadnień kwestji społeczno-politycznych, dojrzewających coraz bardziej, które, jak twierdzi, „przysuwają się coraz bliżej i imperatywnie domagają się ścisłego i jasnego rozwiązania" otóż w sprawie tej, powtarzam, społeczeństwo polskie już wypowiedziało się i plebiscyt jest... conajmniej zbyteczny.

J. Gr.

? Mikołaj Mikołajewicz WOROW ?
patrz str. 4.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

13-go października.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Wielkie nowe usiłowania anglików i francuzów przełamania frontu pomiędzy Ancre a Somme nie powiodło się w zupełności. Nieprzyjaciel przypuszczał, iż za pomocą użycia mas artylerji i wzmocnionej świetnie rezerwami piechoty, uda mu się osiągnąć cel. Dzielne wojska generałów: Sixt v. Armina, v. Böhna i v. Garniera utrzymały po ciężkich walkach niezachwiane swe stanowiska. Główny napór wielokrotnych ataków skierowany był przeciwko frontowi od Courcelette, aż do lasu St. Pierre—Vaast. Wielokrotnie dochodziło do zaciętych zapasów ręcznych w naszych linjach z przeciwnikiem, który zdołał się wedrzeć chwilowo. Pomimo sześciokrotnych nieudanych szturmów na stanowiska nasze pod Sailly, ruszyli francuzi do szturmu także i w nocy; również i ten atak został odparty. Walka na północnym zachodzie od tej miejscowości nie została jeszcze ukończoną. Na północnym zachodzie od Gueudecourt piechota brandenburska powitała, stojąc, niszczącym ogniem kolumny angielskie. Na południu od Somme kontynuowane są ataki francuskie pomiędzy Fresnes — Mazancourt a Chaulnes. Po większej części zamarły one w naszym ogniu zatorowym. O cukrownię w Genermont ponownie rozwinęły się zacięte walki. Rozstrzygnęły się one na naszą korzyść. Główna część Abaincourt po zaciętych zapasach pozostała w naszem posiadaniu. W ostatnich walkach wzięliśmy do niewoli około 200 francuzów, w tem 4 oficerów.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wschodzie od Mozy i w okolicy na zachodzie od Markirch (Wogezy) trwa ożywiona działalność ogniowa. Na zachodzie od Markirchu odparto natarcia francuskie.

Lotnicy nasi zaatakowali skutecznie silną nieprzyjacielską eskadrę lotniczą, znajdującą się w drodze do południowych Niemiec i poparci działami obronnemi, zestrzelili 9 latawców. Według posiadanych doniesień, zrzuconemi bombami zabito 5 osób, raniono 26. Wyrządzone szkody — nieznaczne. Szkody wojskowe nie powstały.

Z widowni wschodniej.

Położenie jest niezmienione.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Kotliny Györgyö i Mszek, oraz górna i dolna Csik, są wolne od nieprzyjaciela. Pościg trwa w dalszym ciągu. Na drodze Csik—Szereda — wąwóz Gymes przeciwnik stawia jeszcze zacięty opór. W zwycięskich

potyczkach na wzgórzach pogranicznych, na wschodzie i na południowym wschodzie od Kronstadtu wzięto do niewoli 1 oficera, 170 żołnierzy i zdobyto 2 działa.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Nic nowego.

Front macedoński.

Po obydwóch stronach drogi żelaznej Monastyr — Florina ożywione walki artylerji. Ataki serbskie na łuk Cerny także i wczoraj nie odniosły żadnego powodzenia. Na froncie Strumy trwają potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Stanowiska pod Orfano znajdują się w ogniu nieprzyjacielskim, kierowanym z lądu i z morza.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 13 października. Urzędowo donoszą:

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła za pomocą dwóch strzałów torpedowych na morzu Śródziemnem dnia 2 października mały krążownik francuski „Rigel", zbudowany jako okręt do ścigania łodzi podwodnych, a dnia 4 października francuski krążownik pomocniczy „Gallia", za pomocą jednego strzału torpedowego. Z pośród znajdujących się na pokładzie „Galli" wojsk francuskich i serbskich, które płynęły do Salonik, zginęło około 1000 ludzi. Okręt zatonął w ciągu 15 minut.

Szef admiralskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 13-go października.

Z widowni wschodniej.

Walki w okolicy Brasso (Kronstadt) przybierają pomyślny przebieg. Wczoraj wzięto 1 oficera rumuńskiego, 170 szeregowców i 2 działa. Na wschodniej granicy Siedmiogrodu wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela do dolin górnej Olty i górnej Maros, oraz do gór pogranicznych. Na północy od Kirlibaby w walce na granaty ręczne odparto natarcia rosyjskie.

Z widowni włoskiej.

Działalność zaczepna włochów na froncie bitwy na Pobrzeżu była wczoraj słabszą aniżeli w ciągu ciężkiej walki ubiegłych dni. Wszelkie usiłowania nieprzyjaciela w celu posunięcia się przez linję pomiędzy San Grado di Merna a Nova Vas załamały się w naszym ogniu. Po południu zaatakowała stanowiska nasze na północy od Lokovicy 45-ta dywizja piechoty, wzmocniona przez bersaglierów. Natarcie to załamało się wśród najcięższych strat. Tylko niewielu ludzi powróciło. Lublański pułk piechoty Nr. 27 i oddziały pułku piechoty Nr. 46 odwagą swą zasłużyły na szczególną pochwałę. Podobnie bezowocnymi, jak i w odcinku północnym płaskowzgórza Karstu, były również powtórne wysiłki nieprzyjaciela na południowem skrzydle i na północy od Wippach, przeciwko Biglji i Vertoiba. Na Pasubio wojska nasze odparły dwa ataki wykonane na tyły Boite.

Z widowni południowo-wschodniej.

Włoska eskadra lotnicza obrzuciła wczoraj bombami Cavaja. Zabito wiele kobiet i dzieci. Austryjacko-węgierski lotnik bojowy, który się wzniósł w powietrze w celu pościgu pomiędzy ujściem Skumbi a Seneni zestrzelił latawiec Caproniego. Aparat lekko uszkodzony. Dwaj lotnicy zabici, trzej—zbiegli.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefer, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austryjackiej.

WIEDEŃ, 13 października. Urzędowo donoszą:

Dnia 12 b. m. eskadra latawców morskich obrzuciła bardzo skutecznie bombami wybuchowemi i wzniecającemi pożary obsadzone przez nieprzyjaciela forty adrjatyckie w Monfalcone. W godzinach wieczorowych tego samego dnia inna eskadra lotnicza zaatakowała objekty wojskowe w Selz, Vermigliano, port wewnętrzny w Grado, jak również ponownie Monfalcone i forty adrjatyckie, z bardzo dobrym skutkiem. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce wróciły pomyślnie. Komenda floty.

Wieści z Rosji.

Tajny związek narodów w Rosji.

Według „Breslauer General-Anzeiger" policja petersburska natrafiła na ślady szerokiego tajnego związku „inorodców".

Związek, do którego należą kirgizi, tunguzi, gruzini, turkmeni i niektóre mniejsze plemiona kaukaskie, rozwinął na wielką skalę propagandę rewolucyjną, zmierzającą do stawienia zbrojnego oporu w razie poboru.

Rząd — głosi związek — pogwałcił konstytucję, bo przyrzekł obcym narodom, że będzie się stosował do prawa i będzie powoływał obce narodowości tylko do robót etapowych—tymczasem zaś ubrano, powołanych w ten sposób, w mundury, źle uzbrojono ich i natychmiast rzucono w ogień, gdzie oczywiście ponieśli najcięższe straty.

Wygnańcy polscy w fabrykach Putiłowskich.

Spółka spożywcza polska „Jutrzenka" w Petersburgu już od dwóch miesięcy pracuje trybem normalnym. W okolicach fabryki Putiłowskiej został otwarty polski sklep spożywczy. Obroty jego na razie niewielkie, z dniem każdym wciąż się zwiększają, dosięgając po niespełna dwóch miesiącach istnienia sklepu przeszło 600 rb. dziennej sprzedaży. Jednocześnie z tem rośnie i liczba członków spółki, która obecnie przekroczyła 800 osób. Członkami są prawie wyłącznie robotnicy, którzy też sami całą pracę prowadzą.

Niezależnie od handlowej strony kooperatywy polskiej w Putiłowie, w najbliższym czasie projektuje się otwarcie przy spółce herbaciarni dla członków, dokąd mogliby oni po pracy swobodnie przychodzić na odpoczynek i pogawędkę. Jest również na widoku zadowolnienie szeregu innych potrzeb kulturalnych członków spółki.

Z życia kolonji polskiej w Tomsku.

W ostatnich dniach rozpoczął się drugi rok szkolny w polskiej szkole, utrzymywanej przy Towarz. polskiem w Tomsku. Nowy prefekt, ks. P. Kotarski, podkreślił olbrzymie znaczenie szkoły polskiej na wygnaniu, bo ona tam głównie krzewi oświatę w duchu narodowym zdala od naszego kraju. Dalej gorąco zachęcał dziatwę do skwapliwego korzystania z nauk, twierdząc, że odtąd hasłem szkoły polskiej w Rosji ma być: wiedza, posłuszeństwo i cnota.

W letnich miesiącach polskie Tow. tomskie wysłało 140 dzieci wygnańców do urządzonej przedtem kolonji dla letniego odpoczynku i odżywienia się naszej dziatwy. Tutaj od rana do wieczora dzieciarnia korzystała ze swobody, będąc doglądaną przez panie wychowawczynie. Zabawy były urozmaicone robótkami dla dziewczynek, a gimnastyką dla chłopców. Nauka śpiewów łączyła wszystkie dzieci w kolonji. Pod względem gospodarczym kolonja była prowadzona wzorowo. Początkowo przeznaczono na jeden sezon 6 tygodni, lecz potem postanowiono zwiększyć administrację i dzieci pozostawić na całe lato, zwiększając tylko ich liczbę.

Przytułek, utrzymywany przez polskie towarzystwa w tej samej wsi, spędził lato, dzieląc z kolonją posiłek oraz zabawy i śpiewy. Zorganizowanie oraz utrzymywanie tych pożytecznych instytucji na czas letni, było dużą zasługą Tow. tomskiego i śmiało może być zaliczone do udatnie przeprowadzonych.

Zjazd słowiański nad Newą.

„Birżowyja Wiedomosti" donoszą, że w ostatnich dniach bawili w Petersburgu działacze serbscy, którzy przybyli umyślnie dla zorganizowania nad Newą zjazdu słowiańskiego.

„Nowoje Wremia", powtarzając wiadomość powyższą, dodaje od siebie, że zjazd ten ma być przeciwwagą niedawnego zjazdu ujarzmionych narodowości, który odbył się w Szwajcarji. Rząd podobno już wydał pozwolenie na zwołanie tego zjazdu w grudniu.

Wybuch na dworcu kolejowym w Kijowie.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Kopenhagi:

Jak donosi „Russkij Wiestnik", w tych dniach dworzec koleji w Kijowie był widownią wielkiego wybuchu, który nastąpił w przejeżdżającym pociągu amunicyjnym. Przeważna część pociągu wyleciała w powietrze. Dworzec został częściowo zburzony. Z osób, które bawiły w chwili katastrofy na dworcu, dużo poniosło śmierć, a jeszcze więcej jest rannych. Jest podejrzenie, że wybuch był dziełem zamachu.

? Mikołaj Mikołajewicz ?
? WOROW ?
patrz str. 5.

Wieści z Niemiec.

W sprawie monet złotych.

Berlińska „Vossische Ztg." pisze:

„Według obwieszczenia burmistrza miasta Carnburg miało nastąpić wkrótce przetapianie monety złotej. Ogłoszenie to brzmi: „Ponieważ prawdopodobnie przeważna część znajdującej się w obiegu monety złotej wróciła do Banku Rzeszy, i ponieważ można przypuszczać, że w obiegu znajdują się tylko małe ilości, albo, że je się przechowuje, zamierza się, jak się dowiadujemy na pewno, rozpocząć przetapianie i nowe bicie monety złotej. Nowe pieniądze złote mają alegorycznie przypominać żelazny okres czasu i mają być wybite, oprócz 10 i 20 markówek także i 50 markówki. Spodziewają się, że przetapianie ukończone zostanie do początku przyszłego roku. Potem straci znajdujące się obecnie w obiegu złoto swą wartość obiegową. Projekt nowych monet ma być świetny pod względem artystycznym i różnić się znacznie od dotychczasowych monet".

Do tego dodaje „Vossische Ztg." od siebie: „Pan burmistrz myli się—jak nam donoszą o tem Bank Rzeszy i mennica królewska—we wszystkich punktach zupełnie; o nowem biciu monet obecnie się nie myśli".

„Vorwaerts" zakazany.

Rozporządzeniem naczelnej komendy na Marchję z dnia 8 b. m. dalsze wydawnictwo „Vorwaertsa", głównego organu socjalno-demokratycznego stronnictwa w Niemczech, zostało zakazane na czas nieograniczony.

F. MIRANDOLA. 16)

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

Nagle usłyszał gwar zmięszanych głosów. Widziało mu się, że je poznaje. Na kilkanaście kroków przed nim wychynęło z mroku dość liczne towarzystwo. Rozmawiano głośno.

— U nas kino doskonałe jest... da, da. W Kijowie... Co może być tu, ha, obaczym.

Poznał kapitana polaka, mieszkającego na plebanji, który przypominał sobie język polski pod wpływem odezwy mikołajewskiej. Zajaśniał cylinder profesora, zabielała siwa głowa kanonika, zakotłowało w półświetle kilka talerzowych „furażek" oficerskich. Wreszcie ujrzał jakąś postać kobiecą, w kapeluszu czarnym, dziwnie mu jakoś znanym.

— Marta!

Omal nie krzyknął w głos i tak nagle zesłabł, że musiał oprzeć się o mur.

— Marta, tutaj... z nimi...—wirowało mu w myśli.

Nie pamiętał, że jest wraz z wujem, nie pomyślał, dlaczego tutaj być może, miał przed oczyma dopiero co widziany obraz Marcelki w automobilu, na kolanach oficerów, i nie mógł strząsnąć z myśli nieodpornie nasuwającego się zestawienia. Towarzystwo zrównało się z nim tymczasem. Stał oświetlony latarnią, zdrętwiały, nieprzytomny, a przed oczyma latały mu jakieś czarne pociski, niby kule nie wydające gwizdu w locie.

— Aaaa...

Profesor Kalikszt przystanął zdumiony, potem uśmiechnął się mile, uchyl jąc cylindra. Zatrzymali się wszyscy. Wierusz widział tylko samą Martę i ujrzał, że rzuciła się w tył w przerażeniu nagłem, jakby stąpiwszy na brzeg przepaści. Ale za sekundę opanowała się, na twarzy pobladłej zjawił się konwencjonalny uśmiech.

Aaa...—powtórzył profesor.—Jakże się cieszę! Od wieków nie widziałem. Gdzież się to kochany doktór ukrywa? Co? Skądże pan wraca?—objął spojrzeniem ubłoconego.

— Co to za podejrzany człowiek? — spytał nagle kapitan,

Marta zwróciła się ku niemu nagłym ruchem i powiedziała dobitnie:

— Obrażasz mnie pan, kapitanie!

I zaraz, blada, z wysiłkiem niewypowiedzianym, panując jednak nad głosem zaczęła przedstawiać:

— Pan kapitan Grodecki... pan doktór Wierusz, mój narzeczony...

Ostatnie słowo padło, jak strzał karabinowy. Kanonik, stojący dotychczas w osłupieniu, rzucił się wstecz. Na szczęście nikt nań nie patrzył w tej chwili. Profesor stał pozieleniały, z zębami zaciśniętemi, a pręga ciemna zarysowała się pionowo na jego czole. Był jak tygrys przed skokiem. Wierusz zlodowaciał. Zrozumiał, że Marta daje siebie na zastaw za jego życie i bezpieczeństwo, stwarzając dla profesora przeszkodę trudną do wzięcia, wobec kapitana zaś liczy na znaną szablonową oficerską kurtuazję dla dam, i przez myśl mu mignęło: Czy to pomoże, czy to wystarczy... Jeśli nie, natenczas i ona... i kanonik...

— Bardzo przepraszam, najmocniej przepraszam... — usprawiedliwiał się kapitan.—Nie mogłem znać... Izwienitie... Tak wy z nami w kino... Ha?

Podawał rękę, był cały w ukłonach, tylko kilka razy musnął wzrokiem zawalane ubranie Wierusza.

— Przepraszam, nie pójdę, nie mogę... zmokłem... nie podobieństwo... państwo wybaczą!

I uchylając niezręcznie czapki, skłonił się i odszedł szybko. Gdy był zaledwo o kilka kroków, usłyszał głos kapitana:

— Oryginalny człowiek... oryginalny... na taki deszcz... no, gdyby on nie wasz, barisna, to jabym jego... oryginalny, so wsiem oryginalny...

— Ooo, i bardzo nawet! — przytakiwał profesor. Nadzwyczaj oryginalny...

Mimo oddalenia, Wierusz słyszał syk tego głosu.

Doleciał go jeszcze głośny, nerwowy, histeryczny śmiech Marty, pogłos jakichś słów jej, potem otoczyła go cisza zupełna.

Otępiał teraz, zesłabł, jakby po niezmiernym wysiłku fizycznym. Ten błyskawicznie przeminiony moment zawierał w sobie tyle treści, tak bardzo kosztował go duchowo, że na najbliższe godziny nie pozostało w nim więcej siły odrzutu, jak w zdeptanem źdźble trawy. Usiądł na schodkach jakiegoś zamkniętego sklepiku, opuścił głowę na piersi i pozostał tak bez ruchu.

Nie wchodził w rozważanie szczegółów. Nie miał na to sił, nie zatapiał się w rozważanie szans, stworzonych momentem ostatnim. Czuł tylko półświadomie, że powstrzymany został w locie, skierowany w jakąś drogę okrężną, zygzakowatą, że wszystko na chwilę ocalone.

Zatłukł mu się w piersiach śmiech, gdy przemknęło przez myśl, po co Marta szła do kina. Głupstwo, to jest przecież Marta. Zatracił poczucie czasu, nie wiedział, jak długo siedzi, chociaż czasem wstawało w nim to pytanie. Dopiero gdy głód mu począł doskwierać wyraźnie, uczuł jakieś jakby politowanie nad sobą samym. Nie jadł od rana. Wstał i ruszył na przedmieście. Do domu, czuł to, lepiej nie iść. Od jadania w Bristolu odwykł od czasu pierwszej rozmowy z Kaliksztem. Teraz więc z przyzwyczajenia skierował się ku podmiejskiej spelunce, gdzie obyczajem nowym już podawano jakieś straszliwie ostre przysmaki rosyjskie i ogromne porcje ryżu z cynamonem. Obszerna, niska sala zatłoczona była zawsze podoficerami i dziewkami przystrojonemi w paradne suknie, pokradzione z opuszczonych, porozbijanych mieszkań. Znano tu Wierusza, a właściciel żydek otaczał go nawet specjalnymi względami, chronił niejednokrotnie, niepostrzeżenie ułatwiał niejedno, kierowany instynktem jakimś, właściwym tej rasie prastarej, dziwnym, tylekroć czasu wojny przejawionym tajemniczym instynktem, odziedziczonym może po przodkach, którzy osiągnęli wiedzę tajemną czasu niewoli babilońskiej.

(C. d. n.)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Dziś Teatr polski występuje z nową, piątą już w sezonie, premjerą, a będzie nią sztuka Maksyma Gorkija p. t. „Na dnie", którą reżyseruje p. J. Oliński. W sztuce tej weźmie udział cały zespół Teatru z pp. Rychterówną, Korszakową, Nawrockim, Orlińskim, Samborskim i Boneckim w główniejszych rolach.

„Na dnie" powtórzone będzie w niedzielę i we wtorek wieczorem.

„Młody las" — Jana Adolfa Hertza, cieszący się niesłabnącem wciąż powodzeniem, dany będzie jutro po południu po cenach popularnych.

Teatr Popularny (Konstantynowska **[illegible]**.

Teatr popularny daje dziś poraz pierwszy krotochwilę „Generał Blizorukij", graną z dużem powodzeniem w Teatrze letnim w Warszawie. Jutro wieczorem — „Generał Blizorukij"—poraz drugi.

W niedzielę po południu po cenach najniższych powtórzone będzie oryginalna farsa T. Rumszyca „W ogonku".

— **Koncert Eugenjusza D'Alberta.**

Dnia 2 listopada b. r. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18 odbędzie się koncert r. d. prof. Eugenjusza D'Alberta, genjalnego pianisty i kompozytora, który w zeszłym sezonie na wieczorze Beethovena wzbudzał zachwyt swoim mistrzostwem i był entuzjastycznie przyjmowany przez naszą publiczność. Na program złożą się dzieła Bacha, Beethovena, Brahmsa, Schuberta i Schumana.

Bilety są już do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 16.

Teatr Polski

Dziś 14, w niedzielę 15 i w wtorek 17 m. b. o g. 7 i pół w.

„Na dnie"

Dramat w 4 aktach Maksyma Gorkija.

W niedzielę 15 b. m. o g. 3 p. p. po cenach popularnych

„MŁODY LAS"

Sztuka w 4-ch aktach J. A. Hertza.

Teatr czynny we wtorki, czwartki, soboty, niedziela i święta dwa razy. Bilety do nabycia w cukierni Rzskoowskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Z Komisji Organizacyjnej Polskiej Macierzy Szkolnej.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) o godzinie 5-ej po południu, zebranie wyborcze do Zarządu Koła Łódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Prawo uczestniczenia w Zebraniu wyborczem oraz prawo składania głosu będą miały jedynie osoby, zaopatrzone w karty wstępu, jakie uprzednio były wydawane w ciągu ostatnich 3-ch dni.

Spieszmy wszyscy do urny wyborczej.

— **Ogólne zebranie członków Towarzystwa Bibljoteki Publicz. w Łodzi** odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godzinie 4 po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej № 19. Porządek dzienny zapowiada: 1) sprawozdanie komisji organizacyjnej; 2) wybory 9 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej; 3) wnioski. Osobne zawiadomienia do członków o zebraniu rozsyłane nie będą. Na zebranie mają prawo wstępu członkowie, którzy złożyli deklaracje lub zapiszą się na członków przy wejściu na salę.

Stowarzyszenia, które zapisały się na członków Towarzystwa Bibljoteki, mogą być reprezentowane na zebraniu przez delegata—z prawem głosu.

—**„Przyczyny Wojny Europejskiej".**

Pod tym tytułem Tow. „Czytajl" wydało broszurę, w której autor, J. Kleczyński, w sposób niezwykle prosty przedstawia wszystkie okoliczności, nieubłagalnym następstwem których jest obecna wojna. Znajomość tła dziejowego, na którym rozgrywają się obecne historyczne wypadki, jest niezbędnie potrzebna dla każdego inteligenta. Broszura „Przyczyny Wojny Europ." spełni doskonale zadanie informacyjne. W sprzedaży owa broszura u nas ukaże się jutro t. j. w niedzielę.

— **Tow. Krajoznawcze.**

Jutro o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 91, ks. prefekt Antosiewicz, członek Tow., wygłosi pogadankę, „o Palestynie". Ks. Antosiewicz opowie dziatwie osobiste wrażenia z podróży do ziemi świętej, przyczem młodzi słuchacze ujrzą na ekranie szereg malowniczych widoków.

— **Ze Stow. nauczycieli chrz.**

Zarząd kooperatywy spożywczej uprasza członków o składanie kart wwozowych na ziemniaki, aby można było obliczyć do dnia 22 b. m. rzeczywistą ilość ziemniaków, potrzebnych dla kooperatywy. Po upływie tego terminu pełnomocnik kooperatywy wyjeżdża na wieś dla poczynienia zakupów i przywozu ziemniaków.

Kooperatywa mieści się obecnie przy ul. Andrzeja nr. 4 prawa oficyna 3 piętro. Oprócz tego zarząd kooperatywy uprasza członków o zapisywanie się na masło i ser, gdyż jest w możności otrzymywania codziennie świeżych powyższych artykułów.

— **Z Uniwersytetu Ludowego.**

Biuro T-wa (Podleśna 1) przyjmuje codziennie od g. 6—7 zapisy na następujące wykłady:

Hist. liter. polskiej p. Gancówny, (wtorki i piątki od g. 8—9).

Dzieje porozbiorowe Polski p. Fichny (środy i soboty od g. 8—9).

Oraz na wykłady p. Bryla z dziedziny ekonomji społecznej (poniedziałki od g. 7—8 i piątki od g. 7—9).

— **Z kursów maturalnych inż. Barczewskiego.**

Dowiadujemy się, że z pośród uczniów, którzy ukończyli kursy maturalne inż. Barczewskiego w roku bieżącym, znaczna większość otrzymała matury w Warszawie na ostatnich egzaminach powakacyjnych.

Świadczy to najlepiej o poziomie wykładów i o zasłużonem uznaniu, jakiem te kursy się cieszą.

— **Organizacyjne zebranie** biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich przy Stow. spożywczem „Wyzwolenie" odbyło się w lokalu Stow. „Wyzwolenie".

Na stanowisko kierownika biura powołany został delegowany ze Związku Stowarzyszeń współdzielczych z Warszawy, zawodowy instruktor, p. Dieppel.

Na zebraniu postanowiono, aby wszystkie towary, nie objęte monopolem, zakupywać wspólnie. W sprawie ziemniaków uchwalono zwrócić się do Wydz. zaprowjantowania miasta, aby biuro kooperatywy zaopatrywane było w ziemniaki przez miasto.

— **Z Koła starszych i podstarsz.**

W czwartek odbyło się posiedzenie Koła starszych i podstarszych w lokalu Resursy rzem. chrz., na którem omawiano następujące sprawy:

P. Kapuściński zdał relację z otwarcia kursów dla terminatorów rzemieślniczych. Postanowiono agitować wśród majstrów, aby ci posyłali swych terminatorów na kursy. Następnie zadecydowano wydelegować na zebranie cechu brukarskiego i betoniarskiego, jako delegata Koła, p. M. Bawarskiego. Postanowiono zwołać w dniu 19 b. m. liczniejsze zebranie członków Koła, w celu opracowania projektu urządzenia wystawy rzemieślniczej z okazji 100-letniego jubileuszu istnienia ustawy cechowej. Celem zaciągnięcia do Koła wszystkich istniejących gospod rzemieślniczych, postanowiono wyznaczyć składki ulgowe.

— **Zarząd kooperatywy „Rola"** otrzymał z prezydjum policji pozwolenie na sprowadzenie z okolicy 200 korcy ziemniaków. (a)

— **Sprzedaż taniego obuwia.**

Na posiedzeniu komitetu dla taniego obuwia, którego celem jest, wobec zbliżającej się zimy, zaopatrzyć biedną ludność naszego miasta w tanie obuwie, postanowiono już w tych dniach rozpocząć sprzedaż obuwia w składzie przy ul. Piotrkowskiej 53 w podwórzu na lewo.

— **Nowe podatki miejskie.**

Jak donosi „D. L. Z." na przyszłem posiedzeniu Rady miejskiej przedstawione zostaną do zatwierdzenia wypracowane przez magistrat projekty nowych podatków: od gruntu, od okien i podatek dodatkowy do biletów tramwajów miejskich.

— **Przesyłki pieniężne.**

Do banku wschodniego nadeszły pieniądze dla następujących osób: Sali Seidman, Aleksandrowska 18; Rabinowicza, Północna; Dawida Dawidowicza, Brzeziny; Lubelskiego, Nowo-Cegielniana 31; Irenjasza Wojciechowskiego, Stoki; Józefa Flugela, Bałuty, Cymmera 15; Cypji Kozłowskiej, Wolborska 35/13.

— **Wyjaśnienie.**

Ponieważ od pewnego czasu szerzą się w mieście pogłoski, o mającem nastąpić zasekwestrowaniu kapusty, nadesłano nam wyjaśnienie, że nigdy nie planowano ani też nie rozważano jakichkolwiek ograniczeń handlu kapustą. Ludność nie powinna się niepokoić podobnemi pogłoskami, rozgłaszanemi przez lichwiarzy i spekulantów, pragnących z tego osiągnąć korzyści.

— **Z Pabjanic.**

Dn. 11-go b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem obradowano m. in. nad nast. punktami porządku dziennego: Uchwalono: urządzenie biura adresowego i przyznano wydatkować na utrzymanie biura do 1 kwietnia 1917 r. 270 rb., urządzenie urzędu egzekucyjnego dla ściągania zaległych podatków, na utrzymanie urzędników egzekutorów przyznano magistratowi 300 rb. Zaakceptowano podwyższyć zapomogę wypłacaną przytułkowi starców z 250 rb. na 440 rb. miesięcznie, jak również wyasygnować 100 rb. na urządzenie przytułku dla dzieci i po 115 rb. miesięcznie na utrzymanie tegoż przytułku.

Następnie odrzucono prośbę dyrektora szkoły handlowej o udzielenie tej szkole pożyczki w sumie 4 tys. rubli.

Upoważniono magistrat do pokrycia w ciągu 3 miesięcy wydatków na opiekę nad biednymi w sumie 3500 rb. miesięcznie, oraz utrzymanie szpitalów, również w sumie 3500 rb., z funduszów zysku Centrali rozdziału chleba i mąki.

W sprawie podziału przez Wydział finasowy magistratu sumy 15,000 rubli czystego zysku z obrotów Komitetu rozdziału chleba i mąki pomiędzy tanie kuchnie, stosownie do postanowienia Rady miejskiej z dnia 9 sierpnia r. b., wywiązały się długie debaty.

Projekt podziału pieniędzy zmodyfikowany został przez burmistrza w sposób następujący: 10 tys. rb. dla miejscowej Rady Opiekuńczej na kuchnie miejskie, 2,350 rb. zarządowi taniej kuchni przy gminie ewangelickiej, 2,350 rb. dla zarządu tanich kuchni przy gminie żydowskiej, oraz 300 rb. na tanią kuchnię przy Związku zawodowym robotników przemysłu włókniestego. Ponieważ jednak przy głosowaniu padło 9 głosów przeciwko temu podziałowi, przeto ostateczne głosowanie w tej sprawie przewodniczący odłożył do następnego posiedzenia Rady.

— **„Luna".**

Przeznaczenie, albo pierścień przeznaczenia, jak dramat ten nazwał Karol Szneider, od dnia dzisiejszego demonstrowane jest na ekranie teatru *Luna*.

? MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ WOROW ?

Wyjaśnienie pojutrze.

Obraz ten wykonany jest pod każdym względem artystycznie.

Zajmująca akcja przez całe pięć aktów przykuwa uwagę widza.

Główne role bohaterów dramatu spoczywają w ręku znakomitych artystów: Elemi Richter i Hansa Mierendorfa.

Poza tem samo zagadnienie, jakiem jest „Przeznaczenie", pobudza widza do refleksji, do zastanawiań.

Ileż to tomów już napisano na temat przeznaczenia? W historji napotykamy dowody, że bardzo poważne umysły wypowiadały się za wiarą w przeznaczenie, byli jednak i przeciwnicy tego mniemania.

Autor dramatu pod tyt. „Pierścień przeznaczenia", Karol Szneider, wypowiedział się za wiarą w przeznaczenie, z przebiegu bowiem akcji wynika, że każdego posiadacza pierścienia, który ofiarowała niegdyś w Indjach, profesorowi Duyssen kochająca, a opuszczona hinduska, ściga nieubłagane „Ananke".

Na tem tle osnuł Szneider dzieje Hansa van Bergen, który z nizin szczęścia został podniesiony na wyżyny na to tylko, aby w tem większą otchłań nieszczęścia w następstwie zostać pogrążonym.

Gdy więc powtórnie zdobywa ów pierścień, bez namysłu rzuca go w głębiny jeziora, aby uwolnić się od zmienności zawodnych losów, miotających nim w życiu.

Czy Hansowi von Bergen lżej będzie przejść przez resztę życia, gdy już pozbył się fatalnego pierścienia?

Ze świata.

Nowe pieniądze króla Mikołaja.

Jak donosi „Figaro", król Mikołaj czarnogórski, znany ze swej słabostki do pieniędzy, zawezwał do siebie w Paryżu rytownika (o czysto francuskiem nazwisku Lindauer) i polecił mu zaprojektować dla Czarnogóry nowe monety niklowe, srebrne i złote.

Tygodnik dla rosyjskich jeńców wojennych.

W Wiedniu zaczął wychodzić tygodnik rosyjski „Niedziela", wydawany przez c. i k. ministerjum wojny, przeznaczony dla jeńców rosyjskich. Pismo to ma podawać wiadomości o wydarzeniach politycznych i wojskowych, o urządzeniach gospodarczych monarchji, jej przemyśle i handlu.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Poniedziałek d. ,16 października 1916 r., o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) III-ci (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **ZDZISŁAW BIRNBAUM.**

W programie **L. v. Beethoven „EROICA"**

Ceny miejsc od 50 kop. do rb. 2.70.—Loże rb. 7 i 10. Bilety oraz abonamenty do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz", Piotrkowska 90. Kasa wieczorowa w dzień koncertu przy Sali Koncertowej otwarta o godz. 6 wieczorem.

Teatr Nowoczesny pod kierunkiem **Józefa Zejdowskiego.**

ul. Zielona nr. 2.

Humor, Śmiech, Satyra i Pieśni

Początek w soboty i niedziele o godz. 5, 7 i 9 wiecz., w dni powszednie o godz. 7 i 9 wiecz.

biorą udział między innemi: **Janota, Zejdowski, Grabowski, M-lle L. Larette,** (pieśniarka) **Beygort.**

VARIETE **Colosseum** **Zachodnia 53.** Dyrek. Th. Jounod. Nowy atrakcyjny program z 18 num. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

JULJA BRUNER Primadonna scen lwowskich.

A. BOLSKA Gwiazda kabaretu. Polska szansonistka.

F. WINTER. Żydowska subretka.

ŻYCIE NA SYBERYJSKIEJ KATORDZE

Scena ze śpiewem i tańcem. Wykona trupa Reskier (7 osób)

HUMSTI-BUMSTI. Trupa komicznych akrobatów.

OLGA ZAWISZA. Polska kaskadowa śpiewaczka.

VERA Tancerka modern.

Tylko podczas wojny! — w Restauracji przy ul. Pasaż Majera Nr. 3 — **Tylko podczas wojny!**

dostać można **flaki garnuszkowe** w niedziele i czwartki.

Codziennie obiady, kolacje, zakąski wyborowe gorące i zimne, piwo z beczki i wina najprzedniejszych gatunków od najtańszych do najdroższych. Łaskawym względom Sz. Publiczności poleca się

B. Wiśniewski.

Sala Koncertowa

Dzielna 18.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 3 p.p.

Począwszy od d. 12 Października r. b. demonstrowane będą najnowsze kinematograficzne zdjęcia

PALESTYNY I EGIPTU

odzwierciadlające życie **kraju** w czasach dawniejszych i współczesne. Zdjęcia te cieszyły się **olbrzymiem powodzeniem** w Warszawie. Szczegóły w programach. **Frekwencja widzów przewyższa liczbę 100.000.** Ceny umiarkowane.

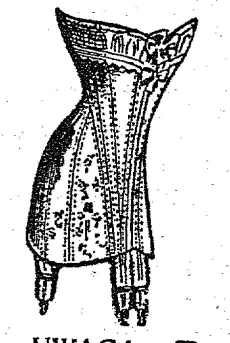

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

ANNY ŁAFERSKIEJ

niniejszem zawiadamia, iż **z dniem 7 października otwiera magazyn przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ 126.**

Poleca wielki wybór: gorsetów leniuszków, półgorsetów i prostotrzymaczy różnego rodzaju. Pasy przed i pooperacyjne, biustonosze różnych fasonów. Wyrównywa figury. Przyjmuje przefasonowania i obstalunki na wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące. Wykończenie solidne. Ceny przystępne lecz stałe.

UWAGA: **Pracownia i mieszkanie pozostaje nadal przy ulicy KONSTANTYNOWSKIEJ № 10.**

Zatwierdzona przez władzę — Zatwierdzona przez władzę

Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

Apolonji Kopydłowskiej Piotrkowska 154

Kurs wyższy i niższy, kończące kurs, otrzymają patenty na nauczycielki robót w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, krój, kwiaty, slojdt, rysunki, oraz wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. **Dla pań nauczycielek i freblanek, kurs pospieszny.** Lekcje rozpoczęły się 4 września, od godz. 3—6 i od 6—9 wiecz. Zapis uczenic od godz. 2—7 wiecz.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

Dziś w sobotę, 14 i w niedzielę, 15 października o godz. 8 wiecz.

„Generał Blizorukij"

Krotochwila w 3 aktach, przez A. K.

W niedzielę, 15 października o godz. 3-ej po poł. po cenach bardzo nizkich

„W OGONKU"

Krotochwila w 4 akt. (5 odsł.) A. Rumszyca.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie reatru do końca widowiska.

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług **prof. Dr. Aryäpäo i prof. Junga.**

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plemby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorjum sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. **Mosty** złote platynowe i porcelanowe. **Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów.** Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny** przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

---

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

Oddziały Łódzkie: **I Zachodnia № 31.**
II Pasaż Mejera № 11 (Mikołajewska №23).

Zawiadamiają, iż *8 Listopada 1916 roku i dni następnych* odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. ZACHODNIEJ № 31

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia 31 i w Oddziale II Pasaż Meyera 11 (Mikołajewska 23) Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim. **Procent należy już wpłacać.**

Robię plany,

zakładam nowe ogrody, przerabiam stare, tanio i dobrze. Za projekty swoje zostałem odznaczony najwyższemi nagrodami na wystawach i konkursach. Polecam duży wybór **drzewek owocowych i parkowych.**

Kwiaciarnia Kołaczkowskiego.
Łódź, ul. Piotrkowska № 83.

Przytułek dla Żebraków, Zagajnikowa Nr. 2 sprzedaje

SUCHE DRZEWO

na podpałkę w wiązkach 5-cio i 10-cio funtowych lub też luzem, odbiorcom prywatnym po cenie 50 kop. za pud bez odwózki.

Wzmacniająca nerwy JODŁOWA KĄPIEL

„CIWUKO"

dla nerwowych, sercowych i astmatyków.

Wypróbowane w klinikach i zakładach leczniczych | 5 kąpieli Rub. 1.10 w składach aptecznych i aptekach.

Języka niemieckiego

teorji i konwersacji **metodą ułatwioną udziela rutynowana nauczycielka.** Przyjmuje od 2 i pół do 4-ej po południu.

Szkolna 17, m. 8, front II piętro.

ESPERANTO?!!

Język międzynarodowy znać powinien każdy!

Mało pracy—wielkie korzyści Kurs 3 mies. rb. 2 (dwa).

Łódzkie Esperanckie Towarzystwo,
Długa 90 róg Andrzeja.
Tworzone są wyższe i niższe grupy.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na **Zawadzką № 1** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne i włosów

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Adwokat

L. Dzieniakowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 16 przyjmuje sprawy sądowe, udziela porad prawnych jak również redaguje skargi i wszelkie podania.

Jula Mendelsonówna

Artystka rzeźbiarka

udziela nauki **rzeźby i rysunku.** Zastać można codzienie w pracowni przy ul. Zielonej № 8 IV-te piętro—I-sza lewa oficyna.

Artysta-Malarz

(maluje portrety)

S. Andrzejewski przyjechał z MONACHJUM, udziela lekcji rysunku i malarstwa ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A! A! A! A! A! Meble najtaniej w wielkim wyborze nowe i używane oraz łóżka metalowe. Poleca Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 Ipiętro front Okazyjnie sprzedam bilard kręgielkowy oraz rolwagę lekką z bokami.

A A Sprzedam meble tanio. Piotrkowska 163 m. 12 lewa oficyna II- piętro

A.A Meble różne z kilku pokoi i maszynę sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 173 sklep tabaczny. Krauz.

A Meble używane kupuję Oferty pod „Używane" do" Gazety Łódzkiej.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materjału „Amerykańska skóra". Przyjmuję obstalunki Doskonałe spodnie od Rub 3.50 Piotrkowska 145, m. 34 Haberman.

Bronisława Kuzdra zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul Kątnej 12

Futra robi nowe, przerabia. kołnierze, mufki, farbuje, odświeza tanio **DRABIKOWSKI** Przejazd № 8.

GORSETY najlepsze „RENOMA"; gotowe i na obstalunek. Łódź, Główna 17.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabia na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska № 17. parter.

Kobieta pracowita, znająca gospodarstwo i inwentarz potrzebna na wieś, wiadomość zostawić w Gazecie Łódzkiej pod "Gospodarstwo"

Materac zwyczajny niesprężynowy kupię. Adresy pod „Materac" w Gazecie Łódzkiej.

Meble różne wyprzedaje niżej ceny kosztu. Orla 23 w stolarni.

Mieczysław Kossowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul Przejazd 1

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Poszukuję nauczycielki francuskiego (konwersacja) na przychodnie, godzina, 3 razy tygodniowo. Oferty wraz z ceną w Administracji G. Ł. pod „Konwersacja".

Potrzepna dziewczyna do posług umiejąca szyć Aleksandrowska 39 m· 13

Resorka kolejna do sprzedania. Widzewska 119 m 1

Sprzedam męzką maszynę krawiecką Singera Główna 16 m. 3. Balcerzak.

Tanio pierze chemicznie, farbuje, czyści, odświeża, przerabia i reparuje garderobę męską Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

W październiku 1915 r. zaginęła w Brzezinach 8-letnia dziewczynka (Mania), Odprowadzić do

Zaginął paszport familijny, wydany przy ul. Brzezińskiej na im.: Edmunda, Witolda, Ryszarda i Jadwigi Rychter.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m³ p. Przejazd 8
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.